

# DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

N<sup>o</sup> 20.

Dnia 15. Maja 1869.

## Ręczna robota jako czynnik wychowania.

W dopełnieniu uwag któreśmy zamieścili przed kilkoma tygodniami o fizycznym wykształceniu naszej młodzieży, niechaj nam wolno będzie zastanowić się o ile wychowanie powinno używać ręcznych robót jako czynnika wykształcenia, z drugiej zaś strony do jakiego stopnia można niemi zatrudnić młody organizm aby pod niemi nieuległ i nie stał się nie zdolnym do dalszego kształcenia.

Jest pewien popęd osobliwie w młodych chłopcach do fizycznej pracy, do próbowania swej siły i zręczności, popęd który koniecznego wymaga zadowolenia i chce ujrzeć przez siebie dokonane dzieła. Jest to objawiający się wynik który znamionuje chęć do pracy i do ruchliwego życia. Jak każdą wrodzoną właściwość człowieka trzeba ująć w pewne karby wychowania i do odpowiedniego prowadzić ją celu, tak też i z tym popędem dziecka trzeba się rachować, trzeba się nad nim zastanowić, sprowadzić go właściwe koryto, i nie dać z jednej strony zbyt wiele wybujać, z drugiej zaś strony nie pozwoli mu zmarnieć i uschnąć w samym zawiązku. Jeżeli się dziecku pozwoli aby zarody te do fizycznej że tak powiem czynności wybujały, natenczas najczęściej przeobraża się je w swawolę, którą nader trudno będzie wykorzystać, w swawolę przygłuszającą później umysłowe życie, nieznoszącą hamulca, niemającą granic, przeciwnie zaś gdy się zanadto skrępuje tę żywotność oznaczającą zawsze pewien stopień zdolności, natenczas organizm dziecka zacznie chorować, zacznie opadać niemając dostatecznej swobody do kształcenia i rozwijania się w każdym kierunku. Widzimy jak chętnie młody chłopiec przypatruje się czynnościom rzemieślników, jak każdą fizyczną robotę ludzi starszych chce naśladować, a często rzeczywiście polizwiać należy ile ten młody umysł ma inwencji, jaki tam jest spryt i jaka poradność. Są to w każdym razie zdolności których lekceważyć nie można ale trzeba je użyć jako sprzężone do wywołania tej ogólnej harmonii między umysłem a fizycznością w dziecku, która dopiero stanowi piękną pożyteczną w społeczeństwie całość. Popęd ten do fizycznej pracy bardzo łatwo pożytecznie pokierować, ileż to bowiem jest ręcznych zajęć które nietylko są przyjemną zabawką ale nadto pożytek często przynoszą. Przyzwyczajenie do jakiejś podobnej roboty, do rzemiosła na małą skalę w godzinach wolnych od nauki chroni od fizycznego zgnęśnienia, tej choroby zabijającej najdzielniejsze młode umysły. Zgnęśnienie fizyczne jest nadzwyczajnie po dziś dzień rozpowszechnioną chorobą, popatrzmy się nieraz na młodego chłopca, jak on wygląda ospało, jak trudno mu się schylić, jak trudno ruszyć się z miejsca. Zdaje się że tutaj krew szybko krążyć przestała, że to starzec w młodocianem ciele. Gnuśność taka działa nadzwyczajnie szkodliwie nietylko na fizyczny rozwój ale i na umysł młodzieńca. Zarówno z ciałem i umysł powolniej zaczyna odrywać swe funkcje, bystrość umysłu chociaż wrodzona tępieje, ztraca się ta obrotność i zwinność myśli stanowiąca jedną z najpiękniejszych zalet młodego i trzeźwego umysłu.

Inaczej się rzecz ma z ręcznymi robotami dziewcząt. Zwyczaj każe zawczasu już wprawiać dziewczęta do igły, za wczesnie każe je zatrudniać różnymi robotami wchodzącymi w zakres domowego gospodarstwa. Tutaj nieraz obawiać się należy nadużycia aniżeli braku.

Zanadto małe dziewczynki niepowinno się jeszcze na seryo igłą zatrudniać, zginanie się bowiem nietylko szkodzi kształceniu się piersi i przynębia cały organizm, ale nadto szkodliwie wpływa na wzrok,

który w tym wieku powinien bujać swobodnie od przedmiotu na przedmiot, gubić się w dalekiej przestrzeni, a nie być ograniczonym na bliski oka przedmiot. Tym sposobem najłatwiej o nabycie krótkiego wzroku, choroby tak bardzo dzisiaj rozpowszechnionej, bliskie ławki u chłopców, u dziewcząt krosienka i robótki są najgłówniejszą tego złego przyczyną. Jak wyobrażenia ludzkie czasem spaczyć i skrzywić się mogą dowodem tego najlepszym, że to co natura dała najlepszemu najpiękniejszemu pod wpływem dziwacznych wyobrażeń za niepiękne za niemożne uchodzić może. Heż to kobiet udaje krótki wzrok, już niepowiem dlatego aby w danym razie widzieć daleko nie o tem nie mówiąc ale tak dla mody. Naturalnie że tego rodzaju spaczony wyobrażenia łatwo przechodzi do młodych dziewczątek, a z tąl mniejsza staranność o wzrok — wzrok ten oddany jest wtedy że tak powiem na macosze wychowanie.

Tyle o robotach ręcznych jako czynnika wychowania, pozostaje nam jeszcze strona odwrotna medalu, strona nieraz w rzeczywistości bardzo smutna: do jakiego stopnia można fizycznie zatrudnić młodych chłopców i niedorośle dziewczęta. Strona ta jak powiedzieliśmy bardzo smutna, gdyż nie tak łatwo jej zaradzić, jest ona bowiem czynnikiem ubóstwa. Heż to rodzin nie mogąc wystarczyć na swe utrzymanie zmuszone są i dzieciom ciężką nałożyć pracę, tak że dziecina zaledwie sześć, siedem lat mająca już na własne musi zarabiać utrzymanie, już materyalnem musi się trudnić życiem.

Najgorsze pod tym względem są stosunki w Anglii i Belgii. Tutaj w fabrykach koronek dzieci ubogich rodziców cały dzień pracować muszą, a każda suknia naszej modnej damy przepłaconą jest nieraz jeżeli nie życiem to zdrowiem tych małych wynędzniałych istot. Więcej uregulowana jest praca dzieci we Francji. Ustawa dotycząca postanawia że dzieci mogą być używane dopiero od 8 roku w fabrykach, a mianowicie od 8 — 12 roku dziennie tylko 8 godzin, od 12 — 16 roku 10 godzin. Nędza jednak nie da się ująć w pewne prawne prawidła, to też doświadczenie uczy że ubogie rodziny w domowych warsztatach zatrudniają dzieci dłużej jak to ustawa pozwala. Lecz któż zdoła rozpościerać policyjną pod tym względem kontrolę na wszystkie poddasza, na wszystkie sutereny kolosalnego Paryża? Osobliwie ostatnie dni w tygodniu są plagą młodego pokolenia. Roboty różnego rodzaju muszą być skończone na niedzielę, więc późno w noc pracują te cienie przy przyémionych lampkach. W Prusach praca ręczna dzieci najlepszej może poddana jest kontroli i ustawa najmniej pozwala roboczych godzin. Najnowsza ustawa z dnia 16. maja 1853 łagodnie pod tym względem ustanawia normy.

W naszej radzie państwa obecnie właśnie zastanawiają się nad uregulowaniem pracy dzieci w fabrykach, wzory pruskie zapewne pod tym względem wzięte będą pod rozwagę, a z tąl spodziewać się należy że złe to wypływające z dzisiejszych stosunków, przynajmniej do najmniejszej miary będzie sprowadzone.

Napoleońska science de limites we wszystkim na świecie jest najważniejszą umiejętnością, umieć zachować właściwą miarę, umieć ograniczyć się do tego co ściśle jest potrzebnem — jest najznakomitszem zadaniem człowieka.

## Do statystyki handlu galicyjskiego.

W szeregu artykułów: „O potrzebach ekonomicznych Galicyi“ zamieszczonych w przeszłorocznym „Dodatku tygodniowym“ staraliśmy się zwrócić uwagę powszechności, (niestety zbyt mało interesującej się gospodarstwem krajowym) na rozmaite gałęzie bogactwa krajowego, które dotychczas albo nie dość starannie były pielęgnowane albo też w zupełnym zostają w zaniedbaniu.

Artykuły te oparte na znajomości naszych stosunków ekonomicznych były niejako wskazówkami, w jakich kierunkach czynności gospodarcze w kraju naszym osiągnąć by mogły skutecznie tak pożądaną cel pomnożenia bogactwa i dobrobytu krajowego.

Obecnie zamierzamy na podstawie zebranych z wszelką staran-

nością dat statystycznych przedstawić rzeczywisty stan handlu najważniejszymi artykułami produkcji krajowej w okresie ostatnich sześciu lat, przyczem niezaniebamy zwracać przy każdym artykule handlowym z osobną uwagą na niedogodności i braki, jakie większemu rozwojowi handlu produktami krajowymi każdego rodzaju stoją na przeszkodzie, a których uchylenie zawisłe bądź od producentów, bądź od ludzi trudniących się handlem, według naszego przekonania potężnie przyczyniłoby się mogło do ożywienia ruchu handlowego a tem samem do podniesienia produkcji krajowej.

Zaczynamy rzecz od ziemiopłodów naszych, od produktów naszego rolnictwa stanowiącego podstawę naszego materialnego bytu.

### I. Zboże.

Gospodarstwo wiejskie i przemysł rolniczy pierwsze zajmują miejsce w życiu ekonomicznym naszego kraju. W produkcji krajowej nie objawia się jednak owa sprężystość, oględność i dbałość, jakiej wymaga tak pożądaną spotęgowanie handlu wywozowego. Wprawdzie instytutu kredytowe mające na celu popieranie produkcji i podniesienie wywozu zapobiegły pod pewnym względem zbyt wygórowanej stopie procentowej wynikającej z braku kapitałów i uchyliły niejedną niedogodność robiąc przytem dość korzystne interesa. Mimo to jednak działalność ich niemoże wywierać dość skutecznego wpływu na handel zbożowy, którego rozwój zawsze jeszcze tamowany bywa bądź przeszkodami miejscowymi, bądź trzymaniem się przestarzałej rutyny i dawnych nawyknień. Na targowicach w kraju naszym pojawia się tylko włościanin z małemi partjami zboża rzadko kiedy więcej jak 6 do 8 korey wynoszącemi. Zamożniejszy posiadacz gruntu równie jak właściciel wielkich obszarów czekają kupca w domu, nierzadko się zdarza że właściciel ziemski daje zboże swoje w zastaw nim jeszcze dojrzało zdając się przytem mniej więcej na łaskę chciwego dostarczyciela gotówki. Zakłady kredytowe z natury swojej niemogą trudnić się zakupowaniem małych partji które zsypane niedają równej jakości towaru.

Nie mogą też zakłady te zapuszczać się w udzielanie zaliczek na zielone jeszcze zasiewy wystawione na przypadki klimatyczne, nakoniec niepodobna im znać i odwiedzać w domu każdego większego właściciela mającego wielkie ilości zboża jednego gatunku na zbyciu.

Organizacya galicyjskiego handlu zbożowego odznacza się zawsze jeszcze pewną drobiazgowością obok zbytniego hazardowania w spekulacyi. Drobiazgowość głównie w tym leży, że kupujący nigdy prawie nie jest w stanie zakupić znaczne partje rzeczywistych zapasów, lecz zawiera układ zazwyczaj według próbek ziarna pochodzących z omłotu częściowego. Kupujący więc tylko w wyjątkowych wypadkach może oglądnąć całą zakupioną ilość, by się przekonać czyli takowa co do jakości odpowiada istotnie otrzymanej próbie. Z tąd powstają częstokroć nieporozumienia i spory między producentem a kupującym zwłaszcza w porach gdzie ceny zboża po danym zadatku a przed odebraniem przez kupującego, znacznie się podnoszą lub też spadają. Okoliczności te podkopują zaufanie i utrudniają wielce ruch handlowy. Szkodliwie oddziaływa na ruch ten także zbyt duża różnica cen zboża w rozmaitych okolicach, brak centralizacyi tudzież brak dobrych dróg pobocznych czyli tak zwanych gościńców prywatnych szczególnie w wschodniej części kraju. Nierówność cen ustaje w miarę coraz większego rozszerzenia się sieci telegraficznej. W dzisiejszych czasach w razie fluktuacyi cen zboża w Wroclawiu, Berlinie lub w Londynie

odbierają już handlarze w małych miasteczkach jak n. p. Ropczyce, Mościska i t. p. telegramy o stanie cen zbożowych, tak dobrze, jak je mają kupcy we Lwowie i w Krakowie. Jest to już postęp znakomity. Brakowi scentralizowania handlu zbożowego zapobiedzby powinno przynajmniej częściowo założenie giełd zbożowych we Lwowie i Krakowie. Żałować tylko wypada że instytucje te dotychczas tak mało znalazły udziału między stronami interesowanemi, mianowicie ze strony producentów. Co do braku dobrych dróg wycinalnych, jest to zadaniem organów autonomicznych usuwać stopniowo niedogodności na jakie dotychczas z tego powodu dowóz zboża do punktów zbiorowych był narażony. Jakoż i w tym względzie dzięki zarządzeniom Wydziału krajowego i niektórych rad powiatowych znaczny zwrot ku lepszemu jest widocznym. Dla Galicyi postęp w ułatwieniach ruchu handlowego za pomocą rozszerzenia sieci telegraficznych, scentralizowania handlu na giełdach zbożowych i pomnożenia dróg jest tem bardziej pożądanym, ile że kraj nasz pod względem handlu wywozowego wytrzymać musi konkurencyą z Węgrami. Stosunki dawniejsze skutkiem których ubytek zbiorów we Francyi i Anglii pokrywany był głównie dowozami zboża polskiego i rossyjskiego, przestały istnieć od chwili kiedy wschodnie okolice Węgier połączone kolejami żelaznymi z zachodem Europy znalazły się w możności jawienia się z swojemi produktami na targowicy świata. Galicya równie jak prowincye rossyjskie mają dziś we Węgrach potężnego współzawodnika pod względem eksportu swoich ziemiopłodów; zboże bowiem węgierskie obecnie z łatwością daje się sprowadzać na szlaki handlowe i targowice morza śródziemnego, a stamtąd małym stosunkowo kosztem transportowane być może na okrętach do Francyi i Anglii. Ułatwiona komunikacya w Węgrzech, większe zaludnienie wzdłuż węgierskich kolei żelaznych tudzież obfitość kapitałów dały potężny impuls rozwojowi rolnictwa i połączonej z niem przemysłowości w Węgrzech. Wzdłuż węgierskich kolei żelaznych powstało mnóstwo młynów parowych, w skutek czego znaczna część ziarna węgierskiego przybywa na targowice zagraniczne jako produkt mielony, podczas gdy galicyjskie młyny parowe głównie dla konsumpcyi krajowej produkują i tylko podczas ostatnich nieurodzajów w Węgrzech produkta swoje eksportować mogły. Między zbożem surowem a mąką zachodzi różnica w wadze wynosząca około 22%. W taki sposób wywóz mąki zyskowniejszym jest od wywozu zboża, dlatego też i w tym względzie Węgry lepiej stoją niż Galicya.

Zamieszczamy poniżej tabelaryczne zestawienie porównawcze ruchu handlowego zbożem w Galicyi w ostatnich ośmiu latach. Pod nazwą: „zboże i owoce strączkowe“ objęte są: przenieca, żyto, orkisz, jęczmień, owies, kukurudza, soczewicza, bób, groch i wyka.

### Zboże i owoce strączkowe

w roku	Ruch wynosił				W przeciwstawieniu z rokiem ubiegłym był								
	w Galicyi	do krajów sąsiednich	z	Ogółem	r u c h								
					w Galicyi		do krajów sąsiednich		z		Ogółem		
					większy o	mniej o	większy o	mniej o	większy o	mniej o	większy o	mniej o	
f u n t ó w c ł o w y c h													
1862	49557653	64510485	105922	114174060									
1863	60050750	73356401	29962	133437113	10493097		8845916			75960	19339013	75960	
1864	53792401	165203185	472079	219467665		6258349	91846784		442117		92288901	6258349	
1865	16049727	13711882	731874	30493483		37742674		151491303		259795		259795	189233977
1866	43554867	61160995	1059152	105775014	27505140		47449113		327278			75281531	
1867	99572009	188608517	11976701	300157227	56017142		127447522		10917549			194382213	
1868	43984800	68468500	10651100	123104400		55587209		12040017		1325601		177052827	
Razem	366562207	635019965	25026790	1026608962	94015379	99588232	275589335	271631320	11946739	1401561	381551453	372621113	

Z powyższego zestawienia okazuje się że w przeciągu ostatnich ośmiu lat wywóz zboża z Galicji największym był w latach 1864 i 1867.

Punkt kulminacyjny stanowi rok 1867, a gdy w pomienionym roku przybywali do Galicji kupcy z Drezna, Pragi, Wrocławia, Berlina, Hamburga i z Frankfurtu nad Menem, mieliśmy przeto sposobność obznajomić się z wymaganiami kupców zagranicznych w handlu zbożowym. Najprzód wytykali że opakowanie w wory zboża galicyjskiego jest nieodpowiedne. Jakiś już wspomnieli wywożonem bywa zboże do Anglii i Francji; a ponieważ przyjęty jest zwyczaj kupiecki, posyłać do tych krajów wszelkie gatunki zboża w worach obejmujących po 200 funtów wagi celnej, przeto musiano zboże galicyjskie przesywać podczas przewozu. To przesywanie odbywało się na wielką skalę ile nam wiadomo w Dreźnie. Manipulacja ta wymagająca zniesienia zboża z dworca kolei dla przesywania, potem znowu dostawy na dworzec, znaczne za sobą pociągała koszta, które według obliczeń kupieckich wynosiły około 15 centów od korea pszenicy czyli 190 funtów cło-

wych. Dalej uzalali się kupcy zagraniczni na nierzetelność komisantów galicyjskich i dziwili się temu, że nasi właściciele ziemscy nie wchodzą w bezpośrednie stosunki z właściwym kupcem czyniąc w taki sposób uszczerbek własnym interesom.

W końcu niemożemy pominąć braku spichrzów zbożowych i odpowiednich magazynów, który przy wzmagającym się ruchu w naszym kraju coraz bardziej czuć się daje. Dotąd nie znalazła się siła twórcza, któraby krajowemu handlowi zbożowemu w tym względzie dała pożądaną podporę. Lwów jest centralnym punktem ruchu komercyjnego i pozostanie nim już dla tego że jest siedzibą instytucyj kredytowych. Niepodlega też najmniejszej wątpliwości że założenie odpowiednich magazynów na składy zboża we Lwowie na wzór gmachów tego rodzaju po wszystkich znaczniejszych, miastach handlowych w północnych Niemczech nie tylko dobrzeby się rentowało, ale przyczyniłoby się oraz wiele do rozwoju handlu zbożowego w Galicji.

## Lustracja Województwa Ruskiego, Ziemi Lwowskiej.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 19.)

### Starostwo Kamioneckie.

#### Wież Lany.

Ta wieś podług dawnych Lustracyj zasiadła na łanach 1½. Oprócz mielnicy pod sobą mają łan jeden cały.

Cerkiew w tej wsi pod tytułem Protekcyi Najświętszej Maryi Panny, do której należy gruntu półwierci czyli półdworzysze całe.

#### Osiadłość tej wioski:

Poddanych na półdworzyszczach czyli półwierciach siedzących . . . 9  
na czetwertynach czyli czwartych częściach dworzyska . . . 3  
mielników. Łan cały trzymających . . . . . 4

Tych powinności w inwentarzu gruntowym, z opisaniem młyna, granic i kontrowersyj albo odebrania gruntu do Biatiatycz wyrażone.

#### Prowent roczny:

	zł.	gr. sol.
Pańszczyzny parowej w tydzień Nr. 17, na rok 884		
à gr. 12 . . . . .	353	18 —
pojedynczej w tydzień dzień Nr. 4, na rok 52, à		
gr. 8 . . . . .	13	26 —
pieszej w tydzień dni Nr. 2, na rok 104. à gr. 6 .	20	24 —
czynszu z czynszem mielniczym . . . . .	171	3 —
przędzy z Pańskiego motków 48 à gr. 3 . . . . .	4	24 —
dni szarwarkowych z każdej chałupy Nr. 17, od		
wszystkich Nr. 204; tych połowa na reparacyą gruntową		
w Starostwie, a połowa 102 do intraty à gr. 6 przy-		
łącza się . . . . .	20	12 —
dni mielnicze na reparacyą młyna zostawują się;		
z najmu pół pustych pod skupszczyznę, corocznie		
na pługów 10 rozrachowawszy, pług à zł. 1 gr. 15 . . .	15	— —
z najmu sianożęci w lesie na kosarzów 38 à zł. 1		
z kwitami . . . . .	38	— —
z najmu sianożęci między rolami na kosarzów 20,		
które przez drugi rok w wygonie bywają, połowa kła-		
dzie się . . . . .	15	— —
dziesięciny pszczelnej z oczkowem . . . . .	14	24 —
arenda do miejskiej kontraktem przyłączona.		

Suma prowentu . . . 667 11 —

Ekspens gruntowych nie ma. groble Miasto reparauje; kamienie do młyna *inter onera* prowentu Miasta potrącone.

Należy kwarty . . . . . 166 25 1

#### Wież Dernów

do Starostwa kamioneckiego.

Ta wieś podług Rowizyi *ami* 1564 osiadła na półłankach Nr. 33 i zagrodach 7; ale później przez ograniczenie do Biatiatycz przyłączone; nie ma więcej jak ćwierci 16. Poddani na półwierciach

i czetwertynach siedzą. Cerkiew tej wsi pod tytułem ś. Nicety; do tej gruntu dworzysko albo jeden grunt cały, na jakowych poddani dwudniowi siedzą. Erekecyj i funduszów żadnych nie ma.

#### Osiadłość tej wsi:

Poddanych na półdworzyszczach albo półwierciach . Nr. 16,  
na czetwertynach . . . . . „ 4,  
zagrodników . . . . . „ 2.

Gruntów całych Nr. 2 albo półdworzysk 4; te leśniczy do zasług trzyma, i pobudował się na nich.

Powinności poddanych z lasami i granicami, wyrażone w inwentarzu gruntowym.

#### Prowent roczny:

	zł.	gr.
Parowych na tydzień Nr. 30, na rok dni 1560,		
à gr. 12 . . . . .	624	—
pieszych na tydzień Nr. 3, na rok dni 156, à gr. 6	31	6
czynszu od poddanych gruntowych i za grzyby od		
lasów . . . . .	35	7½
kur danych Nr. 16½		
à gr. 10 . . . . . zł. 5 gr. 15 } <i>junctim</i>	6	29
jajec sztuk 132 à sol. 1 . . . . . 14		
przędzy motków Nr. 66 à gr. 3 . . . . .	6	18
dni kartkowych od półdworzyszcznych i chałup wszyst-		
kich Nr. 12, na rok uczyni dni 216; połowa jako ciągłych		
po gr. 12 a połowa po gr. 6 do intraty przyłącza się .	64	24
dni szarwarkowych od każdego z chałupy dni 17,		
od wszystkich Nr. 323; tych połowa na reparacyą gruntową		
zostawuje się, a połowa dni 162 à gr. 6 do intraty . .	32	12
z najmu pół, z których skupszczyznę dają, rachując na		
rok pługów Nr. 72 à zł. 1 gr. 15 . . . . .	108	—
z najmu sianożęci corocznie na kosarzów 67 à zł. 1		
z kurami . . . . .	67	—

Arenda do miejskiej przyłączona kontraktem.

Suma prowentu . . . 996 6½

Ekspens gruntowych żadnych nie ma.

Należy kwarty . . . . . 349 2¼

#### Wież Ruda z Jasiennicą rudeńską

do Starostwa kamioneckiego.

Te wsie mają w swojej osiadłości ćwierci 32 łanowych. Poddani siedzą na czetwertynach czyli czwartych częściach ćwierci, co uczyni ćwierci łanowych Nr. 8 i czetwertyna; pustych ćwierci Nr. 22 i czetwertyn Nr. 3; oprócz tego ogrodów osiadłych Nr. 28.

Cerkiew pod tytułem ś. Jerzego Męczennika. Pola do niej dworzysko albo ćwierć cała na półdunasta pługów, i sianożęci na

koszarów kilkanaście. Dokumentów ani erekeji nie ma, tylko usu te grunta tenet.

Osiadłość tej wsi i innych:

W Rudzie gospodarzów osiadłych na czetwertynach Nr. 22, mielników . . . . . „ 2, ogrodników czynszowych . . . . . „ 5, rudników do kuźni należących, którzy od czynszu

są wolni . . . . . Nr. 13, w Jasiennicy rudeńskiej gospodarzów gruntowych . . „ 7, ogrodników czynszowych . . . . . „ 4, rudników od czynszu wolnych . . . . . „ 6.

Te wsie obie powinności w inwentarzu wyrażone i podatki do arendy kuźni odbywają i oddają, i z całym swoim prowentem do kontraktu przyłączone, oprócz czynszu mielnickiego i maziarzów, osobno płaconych.

C. d. n.

## Dokumenta i dyplomy. Wieliczka. Rok 1609.

Król Zygmunt III. wójtostwa drugą połowę, od Jana Szczerbicza przez Wieliczian nabytą wcieli do Miasta Wieliczki.

1 In nomine D(omi)ni Ame(n) Ad perpetv(am) rei memoriam |  
2 Nos **Sigismvndvs III.** Dei gr(ati)a Rex Poloniae Magnvs  
3 Dvx Lituaniae | Rvsiae Prvssiae Masoviae Samogitiae Livoniaeq(ue)  
nec non Svecorvm Gotorvm Vandalorvmq(ue) haereditarius Rex  
4 Significamus pr(aese)ntibus l(ite)ris nostris quorum interest vni-  
uersis | et singulis. Quod cum Serenissimi antecessores n(ost)ri  
praecipuam semper Ciuitatis n(ost)rae **magni Salls Vie-**  
5 **licien(sis)** habuissent rationem. vt potē quae in fodinis n(ost)ris  
Salinarijs plurimum adferat commodi, ita, vt eam etiam | vnam  
ex sex Ciuitatibus perpetuorum iudicium Commissariorum vltimae  
instantiae priuilegiatorum esse voluerint, idem nobis quoq(ue)  
6 faciendum existinauimus hoc praesertim iniquissimo tempore,  
quo, cum multae aliae Ciuitates praecipuae, tum illa quoq(ue)  
ad summam peruenit egestatem. Cum itaq(ue) in eadem Ciui-  
tate **Vielicien(sis)** ab ipsa fundatione Aduocatia fuerit erecta  
7 quae cum multis annis per diuersos insignes viros possideretur,  
tandem munificentia primum quidem Ser(enissi)mi Regis Wla-  
dislai, postmodum Ser(enissi)mi Sigismundi primi, aui et ante-  
cessoris n(ost)ri desideratissimi eidem ipsi Ciuitati **Vielicien-**  
8 **(si)** collata per eosq(ue) consensu eorundem Ser(enissi)morum  
Regum accedente primum quo ad medietatem sub | tempore me-  
morati Regis Vladislai empta, postea vero praefati Regis Sigis-  
mundi primi tempore iuris ordine in reliqua medietate de manibus  
9 diuersorum possessorum redempta fuit. Ea q(ue) postea temporis  
successu legibus Regni sic disponen(t)ibus ad exemendum G(e)-  
n(er)oso Joanni Szczerbicz Aulico n(ost)ro per nos concessa  
per ipsumq(ue) per aliquot decreta n(ost)ra redempta fuit. Is  
vero posteaquam illam annis aliquot possedisset, eo precibus Ci-  
10 uium illorum adductus est, vt, de dimittenda ead(em) | Aduo-  
catia, certam cum eis fecisset compositionem permisissetq(ue)  
vt ydem Ciues **Vielicien(ses)** incorporationem eius Aduocatae  
apud Nos et Regni n(ost)ri Ordines impetrarent, vnde factum  
11 est, vt primum quidem Nobilitas totius Palatinae Cracoviensis  
in Conuentu particulari Prosouien(sis) vnanimi consensu id nuncys  
suis in mandatis d(iss)isset, tandem vero omnes ordines Regni in  
Conuentu praesenti generali id ipsum a nobis peterent vt ean-  
12 dem Aduocatia(m) | Ciuitati illi conferremus et perpetuis tempo-  
ribus incorporaremus. Deditus hoc itaq(ue) libenter tot inter-  
cessionibus Senatorum nunciorumq(ue) terrestrium ad praesentem  
Conuentum congregatorum vt primum quidem contractum seu  
13 compositionem per praefatos Ciues **Vielicien(ses)** cum memo-  
rato Joanne Szczerbicz moderno eius Aduocatae possessore eo  
nomine factam approbaremus, prout iam exnunc in omnibus  
punctis clausulis et conditionibus approbamus et confirmamus.  
14 In haerendoq(ue) Constitutioni publicae Conuentus moderni, Aduo-  
catiam praefatam cum omnibus eius agris, campis, fundis, sub-  
ditis, aedificijs, censibus, laboribus, fructibus, redditibus emolu-  
mentisq(ue) vniuersis, ita latē longē et circumferentialiter |  
15 prout ex antiquo in suis metis limitibus et graniciebus erat et prout eam

*W imię Pańskie amen. Ku wiecznej rzeczy pamięci My Zyg-  
munt III. z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy,  
Rusi, Prus, Mazowsza, Zmójdzi i Łotwy, a Szwedów, Gotów  
i Wandalów Król dziedziczny — Oznajmiamy niniejszem pis-  
mem Naszem wszystkim w ogóle i osobna, których się to tyczy:  
Ponieważ Najjaśniejsi Poprzednicy Nasi dla Miasta u **wiel-**  
1 **kiej Sall Wieliczki** z powodu wielkiego pożytku, jaki  
w żupach solnych przynosi, zawsze szczególne względy okazy-  
wali, a nawet je w poczet tych sześciu miast uprzywilejowa-  
nych, które nieustający Sąd najwyższy sędziami obsełali,  
policzyli: więc i My tak samo postąpić postanowiliśmy, zwła-  
szcza w tych nieszczęsnych czasach, w których jak wiele innych  
miast znakomitych tak i ono w bardzo wielkie popadło ubóstwo.  
W tem Mieście **Wielicze** od założenia onego ustanowione jest  
wójtostwo, które przez wiele lat w posiadaniu różnych meżów  
znamienitych zostawało, a ostatecznie z łaskawości najprzód  
2 Najjaśniejszego Króla Władysława, następnie zaś Najjaśniej-  
szego Zygmunta I, Dziada i Poprzednika Naszego najkocha-  
ńszego, temuż Miastu **Wielicze** nadane, i przezem za  
przyswoleniem tychże Najjaśniejszych Królów najprzód w po-  
3 łożcie, za czasu wspomnianego Króla Władysława nabyte, a  
w drugiej połowie potem za panowania przerzeczonego Króla  
Zygmunta I. z rąk różnych posiadaczy według przepisów  
prawnych wykupione zostało. Z czasem, stosownie do określeń  
ustaw koronnych, pozwoliliśmy Rodowitemu Janowi Szczer-  
4 biczowi, dworzaniemu Naszemu, owo wójtostwo wykupić,  
który potrzynawszy je lat kilka, dał się nakłonić do próśb  
tychże Mieszczan, i zawarłszy z nimi układ o odstąpienie wójt-  
5 ostwa, pozwolił, aby się o wcielenie tegoż wójtostwa u Nas  
i u Stanów Królestwa Naszego starali. Ztąd poszło, że naj-  
przód Szlachta całego województwa krakowskiego na sejmiku  
proszowskim jednogłośnie uchwałą posłom swoim to poleciła, a  
potem wszystkie Stany królestwa na teraźniejszym sejmie wal-  
nym również doproszały się u Nas, abyśmy toż wójtostwo  
6 **Miastu Wielicze** nadali, i doń wcieliłi po wieczne czasy.  
Na tyle przyczyn Senatorów i Posłów ziemskich, na teraźniej-  
szy Sejm zgromadzonych, chętnie postanowiliśmy przedemszyst-  
kiem ugodę czyli układ, między Mieszczanami **wielickimi** i  
pomienionym Janem Szczerbiczem, teraźniejszym tegoż wójtostwa  
posiadaczem, w powyższym zamiarze zawarł, uznać, jakoż  
7 teraz już we wszystkich szczegółach, określeniach i warunkach  
uznajemy i stwierdzamy, a czyniąc zadość powszechnej ustawie  
Sejmu teraźniejszego, wójtostwo wspomniane ze wszystkiemi  
rolami, polami i gruntami, z poddanymi, budynkami, czynszami  
i robocizną, z wszelkiemi płonami, dochodami i pożytkami, w ta-  
8 kiej szerokości, długości i obszerności, jakie mu z dawnu  
miedzami, kresami i granicami oznaczone były, i w jakich je*

(Ciąg dalszy nastąpi.)